Rok 2. № 60. Sosnowiec, wtorek 15 marca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej.

Marsz. Rataj za zmianą ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 14.3 (A. W.) Akcja medjacyjna marszałka Rataja, podjęta w porozumieniu z secesją lewicową komisji konstytucyjnej, przeprowadzana była z szeregiem przedstawicieli prawicy i centrum. W rozmowach ujawniła się obustronna tendencja do zbliżenia rozbieżnych dotąd punktów widzenia. Rozmowy marszałka Rataja z przedstawicielami klubów sejmowych odbywają się na płaszczyźnie trzech zagadnień specjalnych: 1) sprawy zmniejszenia liczby posłów, 2) sprawy zabezpieczenia w okręgach o ludości mieszanej reprezentacji polskiej, oraz 3) zasady ustalenia liczby posłów do przyszłego sejmu w zależności od liczby oddanych głosów. W trakcie rozmów ujawniło się, że marszałek Rataj reprezentuje pogląd zwolenników zmiany ordynacji wyborczej, aczkolwiek dotąd nie przedstawił swoich propozycji.

Kompromis w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 14.3 (AW) W wyniku przeprowadzonych rokowań o kompromis w sprawie zmiany ordynacji wyborczej — lewica zgodziła się na udział w podkomisji, której zadaniem będzie sprecyzowanie reformy ordynacji. Za podstawę do dyskusji wzięty będzie prawdopodobnie projekt całkowitej zniany ustawy, oparty na podstawach dotychczasowych projektów parlamentarnych Z. L. N., Ch. N., Ch. D. i Piasta. Podkomisja ma być wybrana na jutrzejszem zebraniu komisji konstytucyjnej.

Uchwały rady na poufnem posiedzeniu.

GENEWA, 14.3. Po zamknięciu sesji odbyło się poufne posiedzenie rady, na którem zamianowano członków komisji rządzącej zagłębia Saary, zatwierdzając dotychczasowy skład tej komisji, co zaś do przewodniczącego zdecydowano, że Stephens pozostanie na tem stanowisku do końca marca 1928 r. W międzyczasie nastąpić może mianowanie innego przewodniczącego komisji przez przewodniczącego rady to znaczy w obecnym stanie rzeczy Stresemanna w porozumieniu z członkami komisji rządzącej pod warunkiem jednomyślności.

Z kolei przyjęto do wiadomości wyznaczenie przez Gdańsk w porozumieniu z Polską rzeczoznawców na konferencję ekonomiczną w osobach prezesa izby handlowej w Gdańsku Klawittera oraz prof. Noego.

Następna sesja rady rozpocznie się dnia 13 czerwca.

Umierająca Kłajpeda żąda od Litwy wznowienia rokowań gospodarczych z Polską.

RYGA, 14.3 Wrzenie wśród kupiectwa w Kłajpedzie z powodu katastrofalnego długotrwałego kryzysu, przeżywanego przez miasto i wywołanego przez szowinistyczną politykę litewską, osiągnęło punkt kulminacyjny.

Organizacje gospodarcze Kłajpedy wystąpiły ostatnio z żądaniem wznowienia rokowań z Polską, jakie w swoim czasie były prowadzone w Kopenhadze i Lugano w sprawie spławu drzewa polskiego przez Niemen do Kłajpedy.

Kupcy kłajpedzcy powołują się na Gdańsk, który dzięki współpracy z Polską, wzmógł swój obrót niemal trzykrotnie w stosunku do czasów przedwojennych i to w dużym stopniu dzięki eksportowi drzewa polskiego, geograficznie, dążącemu ku Kłajpedzie.

Ugoda z robotnikami włókienniczymi w Bielsku.

BIELSKO, 14.3. Onegdaj udało się inspektorowi pracy, Bartońcowi doprowadzić do ugody pomiędzy fabrykantami a robotnikami włókienniczymi na następujących warunkach: Zarobki tkaczy i tkaczek podwyższono o 9 proc., zarobki wszystkich innych dziennych robotników w przemyśle włókienniczym o 10 proc. Podwyżka obowiązuje od dnia podjęcia pracy. W niedzielę odbył się wielki wiec robotników włókienniczych w Bielsku, na którym zakomunikowano im warunki ugody.

Jubileusz Ignacego Daszyńskiego.

KRAKÓW, 14.3. W dniu wczorajszym z okazji obchodu 30 lecia pracy parlamentarnej p. wice-marszałka sejmu i posła, Ignacego Daszyńskiego, odbyło się w sali teatru popularnego zgromadzenie ludowe, na którem wygłoszono szereg przemówień. M. i. zabierali głos jubilat oraz posłowie Marek i Jaworowski. Zgromadzenie urządziło na zakończenie serdeczną manifestację na rzecz jubilata.

O godz. 5 pop. odbyło się w sali związków zawodowych zebranie towarzyskie z udziałem posła Ignacego Daszyńskiego i jego rodziny, w którem uczestniczyli licznie zebrani przedstawiciele tutejszych sfer nietylko robotniczych, ale i kulturalnych.

Poseł Daszyński otrzymał szereg depesz gratulacyjnych z całej Polski.

Wybuch gazu w kopalni górnośląskiej, 6 górników zabitych.

KATOWICE, 14.3. Wczoraj przy budowie tamy „Kleofas“ w Załężu pod Katowicami nastąpił nagle gwałtowny wybuch gazu, który rozsadził tamę.

Skutkiem wybuchu poniosło śmierć 5 górników i jeden sztygar. Ekspedycja ratunkowa, która natychmiast po wypadku zjechała wgłąb kopalni, znalazła już tylko zwłoki.

Zgromadzenie strajkujących w Łodzi.

ŁÓDŹ, 14.3. Dziś o godz. 4 pop. odbyły się w lokalu związku zawodowego Główna 31 dwa wielkie zgromadzenia strajkujących, jedno na sali, drugie na podwórzu, w obecności około 5,000 robotników. Po przemówieniach, wygłoszonych przez posła Waszkiewicza i kilku przywódców robotniczych, zebrani powzięli rezolucję, w których stwierdzają, że strajk obecny jest strajkiem czysto ekonomicznym i że wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców strajk należy zaostrzyć przez rozszerzenie go na inne zawody.

Ewakuacja Nadrenji

uzależniona od zakończenia wojny celnej polsko-niemieckiej.

BERLIN 14.3 (AW). Pisma tutejsze zamieszczają wiadomość, jakoby Chamberlain w prywatnej rozmowie ze Stresemanem w Genewie, miał zapewnić niemieckiego ministra spraw zagranicznych, że ewakuacja Nadrenji da się przeprowadzić już na jesieni b. r. Chamberlain uzależnia jednak tę możliwość od zakończenia wojny celnej polsko-niemieckiej

Otwarcie działu polskiego na targach w Wiedniu.

WIEDEŃ, 14. 3- (AW.) Dziś o godzinie 9.30 odbyło się tutaj otwarcie działu polskiego w pałacu targów w obecności szefa państwa austrjackiego prezydenta Heinischa, dr. Seipia, prezydenta policji Schebera, oraz wielu przedstawicieli parlamentu. Przybyłych powitał prezydent izby polsko-austrjackiej dr. Twardowski, na które to przemówienie odpowiedział prezydent Heinisch. Ze strony polskiej udział w otwarciu wystawy wzięli prócz p. Twardowskiego: poseł polski p. Bader, minister Staniewicz, wiceminister Doleżal, minister dr. Bertoni, poseł i prezydjalny sekretarz Agermann. O godzinie 11 wszyscy obecni przeszli do pawilonu polskiego dla górnictwa i hutnictwa, gdzie prezydent Heinisch zatrzymał się przez dłuższy czas. Wszzscy obecni zostali sfilmowani. W I. i II. pawilonie rozdano specjalny dodatek Ajencji Wschodniej, który ogólnie się podobał.

Stan bezrobocia w Polsce.

WARSZAWA, 14.3 (PAT) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 lutego do 5 marca b. r. wykazuje 213.044 osób bezrobotnych, które zarejestrowały się w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 96 osób.

Kiereński spoliczkowany.

NOWY-YORK, 14.3 (AW). W tutejszym teatrze „Century“ odbyło się wczoraj zgromadzenie kilku tysięcy emigrantów rosyjskich, na którem Kiereński wygłosił przemówienie. Podczas przemówienia zbliżyła się do mówcy pewna kobieta wymierzyła mu tęgi policzek. Obecni na sali komuniści i monarchiści przyjęli ten incydent fenetycznemi oklaskami. Zwolennicy Kiereńskiego natomiast dali wyraz swojemu oburzeniu burzliwemi okrzykami. Pięciu policjantów otoczyło sprawczynię napaści, która nazywa się Katarzyna Bray. Jest ona narzeczoną byłego oficera carskiego. Została ona wkrótce wypuszczona na wolność na prośbę samego Kiereńskiego. Zgromadzenie miało przebieg bardzo burzliwy.

Bunt mnichów na górze Athos.

Intryga Grecji przeciw Rumunji.

BUKARESZT 14.3 W klasztorze Kodem na górze Athos zbuntowało się 7 mnichów i ogłosiło archimandrytę za złożonego z urzędu.

Bunt ten nastąpił podobno pod wpływem Grecji, która pragnęłaby zagarnąć klasztory, znajdujące się na terytorjum rumuńskiem. Ze strony rumuńskiej wdrożono w tej sprawie kroki dyplomatyczne.

W d. 16 marca 1927 r., jako w pierwszą rocznicę śmierci naszej ukochanej żony i matki

ś. p. Janiny-Cecylji Szczygielskiej

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Sielcu-Nowym o godz. 10 ej rano, na które zapraszają znajomych i przyjaciół

Mąż, dzieci i rodzina.

Sprawa reformy szkolnictwa

Wielki wiec w Sosnowcu.

Sprawa reformy szkolnictwa w Polsce nie schodzi niemal z łamów prasy codziennej. Zajmuje się nią nauczycielstwo, interesują się ci, których ta sprawa, najwięcej obchodzi i boli — rodzice, zajmują się nią wreszcie władze szkolne, które doszły już do przekonania, że sprawa szkolnictwa dojrzała już o tyle, iż odkładać reformy dłużej niepodobna.

Miarą zainteresowania się reformą szkolnictwa miejscowego społeczeństwa może być wiec niedzielny w Sosnowcu, zwołany z inicjatywy związku polskiego nauczycieli szkół powszechnych. Sala w gmachu związków zawodowych przy ul. Marjackiej nr. 1 dosłownie przepełniona była tak, że wiele osób musiało pozostać w westibulu.

Dwa tysiące osób słuchało przemówień wygłoszonych przez przybyłego z Warszawy prof. Tomczyka, miejscową nauczycielkę p. Weichert-Szymczykowską i b. radnego p. Piszczyka. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność walki o reformę szkolnictwa. Po przemówieniach uchwalono wezwać rząd, sejm i senat do wprowadzenia w życie następujących postulatów:

1) Podstawą ustroju szkolnictwa ma być 7-mio klasowa szkoła powszechna, do której muszą uczęszczać wszystkie dzieci, bez względu na stanowisko i stan majątkowy rodziców.

2) Przyjmowanie dzieci do szkół średnich powinno się odbywać wyłącznie na podstawie świadectw z ukończenia pełnej szkoły powszechnej 7-mio klasowej.

3) Pomiędzy szkołami różnych typów powinna istnieć łączność tego rodzaju, aby uczący się mogli przechodzić z jednej szkoły do drugiej bez specjalnych egzaminów.

4) Reforma powyższa powinna się rozpocząć z początkiem roku szkolnego 1927/28 i powinna polegać: a) na przekształcaniu wszystkich szkół powszechnych na średnioklasowe i b) na stopniowem zamykaniu 1, 2 i 3 ej klasy szkół średnich.

5) Ze względów gospodarczych powinna być otwarta odpowiednia ilość szkół zawodowych.

Wiec o którym mowa odbył się pod przewodnictwem kierownika szkoły powszechnej p. Łebka, miał przebieg nadzwyczaj poważny, jak poważną jest sprawa, nad którą obradowano.

Redakcja nasza solidaryzuje się w zupełności z powziętą na wiecu rezolucją, wierzy bowiem, że przez zbliżenie się dzieci z sobą zniknie wreszcie ta niesłychanie rozwinięta w społeczeństwie naszem kastowość, której wypieramy się przy każdej sposobności, ale która właśnie dzięki szkołom dzisiejszym wchodzi w krew dziecka.

Reforma ta jest też konieczną ze względu na praktykowane dziś na każdym kroku faworyzowanie jednych i upośledzenie innych, co zwłaszcza w udostępnianiu ludziom wykształcenia miejsca mieć nie może.

Szkoła musi być jednolita i wobec nauki, jak wobec prawa wszyscy być muszą równi. O zdobywaniu wiedzy muszą decydować tylko zdolności i chęć do nauki, a nie majątek i stanowisko rodziców.

Szkoła morska będzie przeniesiona

z Tczewa do Gdyni.

Ministerjum przemysłu i handlu, które prowadzi od lat kilku szkołę morską w Tczewie, kształcącą przyszłych oficerów polskiej marynarki handlowej, powzięło decyzję przeniesienia tej szkoły na wybrzeże morskie do Gdyni. Odpowiednie kroki w tym kierunku zostały już poczynione. Szkoła otrzymuje place pod budowę kompleksu swych gmachów na terenie majątku państwowego Grabowo, położonego w odległości 1 i pół kilometra od Gdyni. Majątek ten znajduje się obecnie w trakcie parcelacji. Część gruntów zostanie zarezerwowana na potrzeby szkoły. Obok szkoły rozciągać się będzie miasto - ogród, które ma zamiar pobudować spółdzielnia oficerów marynarki wojennej na terenach, przydzielonych jej już z parcelacji Grabowa. Szkoła posiadać będzie zatem bardzo dobre warunki zewnętrzne.

Pochowane zapasy zboża

nie dadzą rolnikom spodziewanych zysków.

Na rynku zbożowym w Polsce daje się odczuwać obecnie — dorocznym zresztą zwyczajem — skąpa podaż ziarna. Rolnicy trzymają w śpichrzach zapasy zboża, które, mimo średniego urodzaju w roku ubiegłym i wywozu zagranicę na jesieni, są — jak twierdzą wtajemniczeni — wciąż jeszcze dość znaczne, spodziewając się w ten sposób uzyskać za nie ceny jeszcze wyższe, niż obecnie. Zdaje się, że jednak wyrachowanie to przyniesie rezultaty wręcz odwrotne.

Na zachodzie Europy ceny zbóż rozpoczęły ruch zniżkowy. Chodzi o wcześniejsze wyprzedanie posiadanych zapasów zboża wobec zapowiadających się w tym roku prawie wszędzie bardzo dobrych urodzajów.

Rzecz prosta, że ten ruch cen w dół odbije się również na cenach zboża w Polsce. Wówczas okaże się, że ci co chytrze pochowali zboże, dostaną za nie mniejod tych, którzy obecnie je wysyłają na rynek.

Malkontenci „tapetują" rabinat.

Groźny zatarg o przepisy dotyczące wypieku macy.

W związku z nadchodzącemi świętami rabini warszawscy ogłosili komunikat, dotyczący wypiekania macy.

Opierając się na starych tekstach hebrajskich, dokument ten określa ściśle gatunek mąki, rodzaj wody, kształt naczyń i sposób przyrządzania. Naprzykład, nie wolno używać mąki ze zwykłych młynów. Mąka na macę musi być mieloną na żarnach i to ręcznie, jak za czasów Abrahama

W związku z tym komunikatem, żydowscy kupcy mączni urządzili w Warszawie wiec, a następnie udali się tłumnie do rabinatu, by zażądać odwołania.

Zastali kilku urzędników, oraz malarzy pokojowych, zajętych odnawianiem lokalu.

Wywiązała się ostra wymiana słów. Rozgoryczeni mączarze wypędzili z rabinatu personel, następnie złapali kubły z farbami i, biegając po lokalu, oblewali sufity i ściany.

Przed przybyciem policji napastnicy zdążyli uciec.

Zbrojny napad na mieszkanie jubilera w Warszawie

Po rabunku, zabrali klucze i zatrzasnęli drzwi kasy pancernej.

Komisarz Szwarc, kierownik VII komisarjatu w Warszawie otrzymał wczoraj o godzinie 6 z minutami wiadomość o zbrojnym

napadzie bandyckim

przy ulicy Rynkowej 1.

Natychmiast na miejsce rabunku udali się dwoma taksówkami funkcjonarjusze policji. Komisarz Szwarc pierwszy wbiegł do mieszkania

ograbionego jubilera

Jankla Drajmana. Zastał tłum lokatorów głośno dyskutujących o wypadku.

Drajman 72 letni starzec miał twarz podrapaną. Siedział w fotelu, bełkocząc jakieś wyrazy bez związku. Jego żona Zysla zawodziła głośno, przeklinając bandytów.

Zorganizowany pościg nie dał rezultatu. Policjanci przetrząsnęli sąsiednie podwórza, byli

nawet na dachu

kamienicy — żadnych śladów nie znaleziono.

Przebieg napadu przedstawia się jak następuje. Do mieszkania staruszków przyszli o godzinie 10 rano dwaj mężczyźni. Oświadczyli w żargonie, że pragną nabyć

większą ilość

klejnotów dla swych narzeczonych. Targowali się długo, wreszcie odeszli zapowiadając drugą wizytę w godzinach popołudniowych.

O zmroku zjawili się ponownie. Gdy Zysla Drajsmanowa włożyła kluczyk do zamka kasy pancernej, jeden z bandytów

złapał ją za gardło,

powalił i zaczął dusić. Drugi nie zwracając uwagi na niedołęż nego Drajmana, skoczył ku kasie, zrabował zawartość, zatrzasnął dwiczki i schował kluczyk do kieszeni.

Przerażony staruszek zaczął wzywać pomocy. Uderzenie pięścią zmiotło go z fotela. Bandyta

siłą otworzył mu usta,

wsunął lufę rewolweru i wrzasnął:

— Cicho!

Przez nikogo nie ścigani, bandyci zbiegli.

Drajman ma gardło pokaleczone muszką rewolweru, żona — sine ślady palców na szyi.

Ile zrabowano z kasy — niewiadomo, ponieważ drzwiczki

były zatrzaśnięte,

a klucza brak.

Bandyci porwali ze stołu 6 pierścionków z brylantami, 2 złote zegarki i brylantowe kolczyki

Kilka słów w sprawie naszych dróg.

Wozy grzęzną, konie łamią nogi

Drogi w Polsce wogóle są fatalne. Rząd i samorządy budują nowe drogi, ale zbudować drogę łatwiej, niż ją utrzymać w należytym porządku, zdatnym do użytku.

W województwie kieleckiem na drogi wydało państwo od r. 1921 do 1925 go sumę 3.922 tys. złotych, samorządy zaś 57 miljardów marek. Suma ta obecnie nie może być zwaloryzowaną, gdyż w r. 1921 marka miała wartość inną niż w chwili wprowadzenia złotego. Suma ta jednak musi być znaczną, skoro w jednym 1924 r. samorządy wydały na drogi 2.850 tys. złotych.

Województwo kieleckie nie należy do najbardziej upośledzonych pod względem ilości dróg, a mimo to ma dróg niewiele. Na 1 kilometr kwadratowy w naszem województwie przypada 0.0927 klm. drogi bitej, a na jednego mieszkańca 94 centymetry. W sąsiednich Niemczech na kilometr kwadratowy przypada 0.486 klm, a na jednego mieszkańca 473 centymetry drogi bitej.

Różnica jak widzimy ogromna. Ale nawet ta różnica (pięć razy więcej dróg bitych) nie raziłaby zbytnio, gdyby nie straszny stan dróg naszych, którego nie można porównać ze stanem żadnych chyba dróg na świecie.

Weźmy taką szosę od Sławkowa do Olkusza, której wprost używać nie można, gdzie konie łamią nogi, a wozy grzęzną.

A takich dróg w woj. kieleckiem mamy, niestety sporo.

Gdańszczanie sprowadzają węgiel z ...Anglji

Ciekawy przyczynek do charakterystyki wzajemnych stosunków między Polską a wolnem miastem Gdańskiem. Z jednej strony Polska puszcza w niepamięć wszystkie dotychczasowe „psie figle" Gdańska i szczerze przyczynia się do rozwoju wolnego miasta, z drugiej zaś ustawiczne, na każdym kroku złośliwe szkodze nie interesom Polski. Oto ostatnio gdańszczanie sprowadzają na swe potrzeby węgiel aż z Anglji. Pewne duże przedsiębiorstwo przemysłowe, znajdujące się na terenie wolnego miasta zakupiło w Anglji 4,000 ton węgla.

A wszystko dlatego, byle nie kupować tylko węgla polskiego.

Niefortunne samobójstwo narzeczonych.

Z Sieradza donoszą:

Niejaki Anasz Paweł z Goduli strzelił w morderczym zamiarze do swej narzeczonej Wieczorek Zelmy z Lipin. Na szczęście zranił ją jedynie dość ciężko w lewą nogę. Po dokonaniu tego czynu Anasz skierował broń przeciw sobie, strzelił i... trafił się w prawą nogę.

Dziwny i tragikomiczny ten zbieg okoliczności, wywołany być może wadliwym rewolwerem, czy też może zdenerwowaniem niedoszłego mordercy i samobójcy sprawił, że dwoje młodych ludzi żyje i powoli powraca do zdrowia w szpitalu.

Prawdopodobne jest jednak, że w rezultacie całej awantury narzeczony kuleć będzie na prawą, a narzeczona na lewą nogę.

System angielski w policji państwowej.

Rabunek w pociągu pod Częstochową.

W pismach częstochowskich czytamy: [redacted]

Rozzuchwalenie [redacted] różnych ciemnych elementów i opryszków jak również bezsilność w walce z nimi pewnych naszych władz doszły prawie do zenitu! Wczoraj znów odcinek linji kolejowej pomiędzy Radomskiem a Częstochową przedstawiał obrazek, wzięty żywcem z meksykańskich pampasów.

W nocy z 9 na 10 b. m. nad ranem do pociągu osobowego, idącego z Warszawy do Katowic, pomiędzy przystankami Teklinów a Kłomnicą wtargnęli opryszkowie, którzy ograbili kilku pasażerów I i II klasy. Przebieg napadu przedstawia się następująco: do przedziału II klasy, gdzie siedziało dwóch panów, wskoczyło w biegu dwóch bandytów i pod groźbą przystawionych im do szyi sztyletów zrabowali walizki, poczem w biegu z pociągu wyskoczyło.

Równocześnie do przedziału I klasy, gdzie spał jeden pasażer, wskoczył inny rzezimieszek, który błyskawicznym ruchem złapał z siatki walizkę i również z nią wyskoczył na tor.

Na wszczęty przez pasażerów alarm pociąg został zatrzymany. Do poszkodowanych pasażerów podszedł policjant, specjalny konwojent pociągu, od stóp do głowy uzbrojony i wyposażony w elektryczne latarki, służące prawdopodobnie do oświetlania mroków nocy na wypadek ewentualnej pogoni za złodziejami. Pomimo jednakże tak wybornego wyekwipowania i pewnej siebie miny, pan posterunkowy oświadczył poszkodowanym pasażerom, że gonić opryszków nie myśli, bo „złodziej ma sto dróg“, jak również nie myśli pozostawać na miejscu wypadku celem szukania bandytów, lecz pojedzie dalej „konwojować“ powierzony jego „pieczy“ pociąg.

Na nic nie pomogły perswazje pasażerów, którzy tłumaczyli, że dzięki wysokim nasypom, wśród których pociąg w tem miejscu przechodził, opryszkowie nie mogli daleko ujść, względnie musieli gdzieś niedaleko walizki porzucić. Nic to nie pomogło, pan posterunkowy z iście angielską flegmą wsiadł do pociągu — konduktor zagwizdał i pociąg ruszył w dalszą drogę...

Walizki naturalnie się nie znalazły, lecz natomiast pan posterunkowy po przybyciu do Częstochowy spisał z poszkodowanymi protokuł...

Formalistyce stało się zadość!

Warto zanaczyć, że gdy jeden z pasażerów któremu uciekający opryszek przycział barbzo mocno drzwiami palec, poprosił, by mu udzielono z apteczki pociągu jodyny otrzymał odpowiedź, że jodyny niema...

Ciekawe, co się tam znajdowało? Prawdopodobnie okólnik i różne przepisy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 15 Wtorek	Dziś Klemensa Jutro † Abrahama Wschód słońca 5.53. Zachód „ 5.38.

40-letni jubileusz Marji Rodziewiczówny. W niedzielę ubiegłą cała Polska złożyła hołd utalentowanej pisarce Marji Rodziewiczównie, która w ciągu 40 lat dostarczała społeczeństwu pokarmu duchowego, pokarmu, budzącego nadzieję i krzepiącego wiarę w lepsze jutro.

Po nabożeństwie w kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie, które odprawił ks. kardynał Kakowski, odbyła się akademja w ratuszu. Po przemowach wręczono jubilatce księgę pamiątkową z podpisami szkół, zrzeszeń organizacyj na 700 arkuszach. Poznańczycy ofiarowali jubilatce album pamiątkowe.

Rodziewiczówna otrzymała mnóstwo depesz gratulacyjnych ze wszystkich krańców Polski.

Nareszcie! Z Anglji podobno wysłano już szyny oraz inne materjały, przeznaczone do budowy linji tramwajowej w Zagłębiu. Niezwłocznie po nadejściu materjałów, co spodziewane jest przy końcu marca, rozpocznie się budowa linji, towarzystwo bowiem dąży do tego, aby w tym roku przed zimą można było uruchomić tak potrzebne i z niecierpliwością oczekiwane tramwaje.

Sprawa zjazdu b. wychowanków dawnej szkoły realnej. W ub. sobotę odbyło się w gmachu starostwa zebranie organizacyjne b. wychowanków dawnej szkoły realnej w Sosnowcu, w sprawie zorganizowania zjazdu koleżeńskiego Po wypowiedzeniu się obecnych w tej sprawie, postanowiono, iż w zjeździe uczestniczyć mogą nietylko abiturjenci, lecz wogóle wszyscy, którzy w szkole tej pobierali naukę. Zjazd uchwalono urządzić w początkach czerwca r. b. w dawnym gmachu szkolnym, tj. w obecnym gimnazjum Staszica. W tym celu powołano komitet organizacyjny, który zajmie się zorganizowaniem zjazdu oraz zebraniem adresów osób zainteresowanych.

W czwartek dnia 17 bm. odbędzie się posiedzenie wspomnianego komitetu, celem podziału pracy oraz rozpoczęcia wstępnych kroków.

Fałszywe książeczki oszczędnościowe. Urzędy pocztowe zostały powiadomione przez główną dyrekcję poczt, że stwierdzono w obiegu kilka fałszywych książeczek oszczędnościowych P. K. O. z prawem wypłaty oszczędności we wszystkich urzędach pocztowych.

Wobec powyższego dyrekcja główna poczt poleca zwracać szczególną uwagę na książeczki oszczędnościowe.

Powiadomienie to otrzymały nawet agencje pocztowe w mniejszych miasteczkach.

Walne zebranie związku kupców samodzielnych przy udziale 79 osób odbyło się w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 19 pod przewodnictwem p. Aleksandra Wieliczkiera.

Ze szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie. Sprawa budowy warsztatów mechanicznych w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie została nareszcie pomyślnie zakończona i wkrótce przybierze formy realne. Mianowicie, w ubiegłym tygodniu zawarty został akt rejentalny na kupno potrzebnego warsztaty placu, poczem niezwłocznie przystąpiono do burzenia znajdujących się tam budynków i oczyszczenia nabytego placu, który następnie ogrodzono.

Budowa gmachu warsztatów rozpocznie się za 2 — 3 tygodnie. Rada zjazdu ofiarowała 30 tysięcy zł. na kupno wspomnianego placu.

Wiec pracowników kolejowych. W niedzielę ubiegłą odbył się w Sosnowcu w lokalu związków kolejowych, Piłsudskiego 3, wiec pracowników kolejowych pod przewodnictwem prezesa oddziału p. Bołdysa.

Przemówienie dłuższe o sytuacji kolejarzy wygłosił przedstawiciel zarządu centralnego Z.Z.K., poczem przyjęto rezolucję, żądającą uruchomienia możnej, wypłacenia jednorazowego zasiłku, ścisłego przestrzegania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy i wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej.

Po skończeniu obrad zaśpiewano „czerwonego“.

Zebranie spożywców. W niedzielę ubiegłą w sali łaźni na kolonji walcowni hr. Renarda odbyło się zebranie członków oddziału stowarzyszenia spożywców na Dębowej Górze pod przewodnictwem p. Nowaka.

Lekarka kasy chorych w Warszawie p. Stróżecka wygłosiła referat o ruchu spółdzielczym i wpływie zorganizowanych mas robotniczych na politykę.

Członek zarządu St. Kopiński zaproponował zebranym, by upoważnić prezydjum zebrania do wysłania do prokuratury i do sądu w Stryju w d. 14 b. m. protestu przeciwko sądzeniu robotników ukraińskich i z żądaniem ich uwolnienia. Wniosek ten zebrani w liczbie 70 uchwalili bez sprzeciwu.

Postulaty konduktorów kolejowych. Związek drużyn konduktorskich otrzymał z min. komun. odpowiedź, iż na rok bież. wstawiono do budżetu 2 milj. zł. więcej na wynagrodzenie kilometrowe, a mianowicie: pociągi mieszane będą zrównane z towarowemi, a milowe będzie zwiększone o 10 proc. na G. Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem i na górzystych linjach. Min. komun. wszelkiemi siłami stara się doprowadzić pokoje noclegowe dla konduktorów do należytego porządku i w tym celu delegat ministerjum z delegatem związku konduktorów objedzie wszystkie koszary konduktorskie, na skutek zażaleń związku.

Zwolennicy gry szachowej w Zagłębiu na walnem zebraniu przyjęli statut krakowskiego klubu szachistów z pewnemi zmianami; składkę członkowską ustalono na zł. 2 miesięcznie, wpisowe zł. 3.

W tajnem głosowaniu wybrani zostali: prof. Zawadzki na prezesa, dr. Szaniawski na wice-prezesa, p. Kasztalski na sekretarza, p. A. Jasny na gospodarza, dr. Grodziński — skarbnik, p. Moszkowski—kierownik turniejów i meczów, p. Goldminc — bibljotekarz. Do komisji rewizyjnej: pp. Siejewski, I. Jasny i dr. Czarski.

Na zebraniu tem wręczono mistrzowi gry na Zagłębie prof. Zawadzkiemu dyplom roboty inż. Krajewskiego.

Kierownik turniejów i meczów podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 19 marca br. w logalu związku kupców samodzielnych w Sosnowcu ul. Piłsudskiego l. 12 o godz. 7-ej wiecz. zostanie rozegrana pierwsza partja meczu między p. Goldmincem, a p. Błaszczakiem, który na turnieju o mistrzostwo Krakowa zdobył 5 miejsce. Wejście dla nieczłonków stowarzyszenia 50 gr., członkowie muszą wylegitymować się opłatą za marzec.

Ceny w Sosnowcu, zanotowane policyjnie, są następujące: chleb 62 i 56 gr. za kg., słonina 3.50, schab 3.20, wieprzowina 3, wołowina 2.40, masło śmietankowe 8, zwyczajne 7.20, jajko 16 gr., kapusta kwaszona 40 gr. kg. i ziemniaki 18 gr. za kg.

Organizacja kuchmistrzów W d. 11 b. m. w magistracie m. Sosnowca odbyło się zebranie organizacyjne kuchmistrzów Zagłębia Dąbrowskiego i Katowic. Przybyli z ramienia centralnego tow. rzemieślniczego st. cechu kuchmistrzów w Warszawie p. Andrzejewski i podstarszy p. Puchalski w obecności st. cechu ślusarzy i kowali p. Tymoszuka, prezesa delegacji zgromadzeń rzemieślniczych p. Bednarka i komisarza municypalnego p. T. Jerzykowskiego, przyjęli na mistrzów do cechu kuchmistrzów w Warszawie pp. Michała Janickiego, Ryszarda Członkę, Ryszarda Szczerka, Władysława Wasilewskiego, Jana Wisnowskiego, Stefana Wilczyńskiego, Karola Kwiekowskiego, Kazimierza Banasika, Jana Kucharczyka, Stanisława Gluczbę, Feliksa Gołębiowskiego, Jana Sajnogę i Józefa Gołębiowskiego.

Wyżej wymienieni wybrali zarząd tymczasowy: pp. R. Szczerek, prezes, R. Członka, zastępca, K. Banasik — sekretarz, Kwiekowski — skarbnik i F. Gołębiowski — gospodarz.

Zarząd ten po otrzymaniu dyplomów z Warszawy zorganizuje cech kuchmistrzów w Sosnowcu.

Na zebraniu przemawiali p. Andrzejewski, p. Tymoszuk, p. Bednarek i p. Jerzykowski.

Nowej organizacji rzemieślniczej redakcja śle życzenia powodzenia.

Straszny wypadek. W d. 13 b. m. około godz. 4 po południu 5-letni Władzio, synek p. Wojciecha Mazura, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Piekarskiej, bawiąc się na boczenicy kolejowej hr. Renarda bez dozoru, wpadł pod wagony, które mu zmiażdżyły prawą rączkę. Nieszczęśliwemu dziecku, odwiezionemu do szpitala na Pekinie musiano amputować rękę dla uratowania życia.

Dezerter. Czesław Pucek, zam u p. Cecylji Górniakowskiej w domach familijnych fabr. Schöna na Środulce w Sosnowcu, oddalił się samowolnie ze szkolnej kompanji 11 p. p., konsystującego w Tarnowskich Górach i poszukiwany jest jako dezerter.

Kradzież masła. Do sklepu Stopnickiego Herszlika zamieszkałego w Będzinie przy ulicy Czeladzkiej 7 zakradli się nieznani sprawcy przy pomocy wytrychów i skradli masło na sumę 989 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

Kradzież garderoby. Do mieszkania Szafirliny zamieszkałej w Będzinie przy ulicy Sączewskiej Nr. 21 dobrali się złodzieje i skradli garderobę damską i męską na sumę złotych 613.

Upadek z balkonu. 14-letni Mieczysław Wierzbicki, syn stóża domu nr. 10 przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu zabawiał się wraz z kolegami na balkonie domu Warmana przy ul. Targowej nr. 10. W pewnej chwili wskutk własnej nieostrożności Wierzbicki spadł z balkonu na bruk, po-

nosząc lekkie uszkodzenia ciała. Pomocy potłuczonemu udzielił felczer Zakrżewski, poczem przeniesiono go do domu na kurację.

Kradzież portfelu. Na stacji w Będzinie w dniu wczorajszym o godzinie 17,40 znani kieszonkowcy na bruku będzińskim, Lubelski Chaskiel, Zawale 38 i Kurpiosz Adam z Częstochowy, Mickiewicza 5, skradli wczasie kupowania biletu portfel zawierający 64 zł. i ważne dokumenty inż. Fabrysiowi z Grodźca.

Znaczna kradzież w Będzinie. Ze sklepu Eljasza Sztatlera przy placu 3 Maja nr. 11 nieznani złodzieje skradli galanterji za 4439 zł. Część rzeczy skradzionych, wart. 1023 zł., zdołano złodziojom odebrać.

Zmiany na rynku pracy.

W czasie od 6 do 12 marca poszczególne zakłady w Zagłębiu Dąbrowskiem przyjęły do pracy 793 osób, a mianowicie: kop. hr. Renard w Sosnowcu 35, huta Katarzyna w Sosnowcu 54 osób, centralne warsztaty w Niwce 8 osób, fabryka cynku w Będzinie 43 osoby, huta Bankowa w Dąbrowie 45 osób, tow. Poręba w Porębie 53 osoby, druciarnia Deichsla w Sosnowcu 24 osoby, B-cia Klajn w Dąbrowie 10, fabryka Fitzner i Gamper w Dąbrowie 15, modrzejowskie zakłady w Sosnowcu 9, fabryka H, Dietla w Sosnowcu 22, C. G. Schön w Sosnowcu 13, cementownia Wysoka w Łazach 289, przedsiębiorstwo budowlane Jędrzejewski w Sosnowcu 138, różne zakłady 17, cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu 6 osób.

Zwolniono natomiast w tymże okresie 120 osób a mianowicie: kop. „Wiktor" w Sosnowcu 11 osób, kop. „Hrabia Renard" w Sosnowcu 24 osoby, kop. „Neptun" w Dąbrowie 28 osób, Grodzieckie tow. kop. węgla w Grodźcu 5, fabryka H. Dietla w Sosnowcu 6, Tow. Akc. Szmelcera w Myszkowie 17, cementownia Wysoka w Łazach 13, różne zakłady 16 osób.

Wskutek tych zmian oraz zwolnienia 20 osób służby domowej i powrotu z Francji 30 osób, bezrobocie zmniejszyło się o 338 osób.

Liczba bezrobotnych na terenie PUPP. w Sosnowcu w ostatnim tygodniu wynosiła 14.518 osób, z czego na poszczególne miejscowości przypadało: Sosnowiec 3556, Będzin 1485, Dąbrowa 1030, Czeladź 404, gm. olkusko-siewierska 880, gm. Rokitno-Szlacheckie 650, inne miejscowości powiatu będzińskiego 4283. W pow. olkuskim: w gm. Ogrodzieniec 754, gm. Bolesław 280 osób oraz w innych 1194 osób.

Na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum w Będzinie.

Nadesłane nam sprawozdanie kasowe z zabaw urządzonych w dn. 26 i 27 lutym br. w sali na górze Zamkowej na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum i liceum handlowego zgromadzenia kupców w Będzinie, opiewa, iż czysty dochód wynosi zł. 3711 gr. 48. Za bilety wstępu uzyskano zł. 484 od dorosłych i zł. 100 od uczniów; nadadatki zł. 91. Dobrowolne ofiary złożyli pp.: dyr. Gadomski zł. 50, inż. Bogdaszewski zł. 20. Ingster zł. 20, Karlbutowski zł. 10, Nunberg zł. 10, Szlefsztajnowa zł. 10, uczniowie gimnazjum i liceum zł. 342. Z zabawy dla dzieci za bilety wstępu uzyskano 142 zł., a zebrane ofiary złożyli pp.: Blayowa zł. 39, Brzostowska zł. 1860 gr. 30, Goldsztaubowa zł. 54, Kaczyńska zł. 451 gr. 20, Monsiorska zł. 89, Sercanowa zł. 27, Sadkowski zł. 82, ofiara profesorów zł. 25, bufet dał zł. 892 gr. 62, likwidacja bufetu zł. 45 gr. 5, serpentyny zł. 48 gr. 50, bufet z zabawy dla dzieci zł. 86 gr. 66. Dyrekcja gimnazjum poczuwa się do miłego obowiązku złożenia za naszem pośrednictwem serdecznego podziękowania p. posłowej Brzostowskiej, wszystkim członkom komitetu zabawy oraz wszystkim, którzy z życzliwości dla szkoły wydatną swą pracą, ofiarnością i pomocą, przyczynili się do powodzenia zabawy i jej wyników materjalnych.

Z życia rzemieślników w Będzinie.

Zrozumienie ciężkiego położenia rzemiosła polskiego zrodziło myśl połączenia wszystkich rzemieślników będzińskich w jedną organizację. I oto w dniu 13 marca w sali na górze Zamkowej w Będzinie zebrało się przeszło 150 rzemieślników, aby zadecydować o przyszłości rękodzielnictwa.

Zebranie zagaił główny inicjator p. E. Lange, który w krótkiem przemówieniu podziękował licznie zebranym będzinianom, delegatom sąsiednich miast, prezydentowi inż. Michlowi i przedstawicielom prasy, poczem na przewodniczącego zebrania zaproponował p. R. Monsiorskiego.

P. Monsiorski ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Dziurzyńskiego i Jansona, a na sekretarza zaś p. Binkiewicza.

Po odczytaniu protokułu z działalności tymczasowego zarządu przystąpiono do dyskusji nad ustaleniem nazwy nowej placówki, która zwać się będzie oddziałem będzińskim towarzystwem rzemieślniczym w Warszawie.

Nie mniej ożywione debaty wywołała sprawa, kto ma należeć do towarzystwa. Kwestję tę wyjaśnił prezydent Michael, poczem rozpoczęto zapisy członków i przystąpiono do wyborów władz towarzystwa.

Przez tajne głosowanie do zarządu weszli pp. J. Dziedzic, E. Lange, A. Michael, M. Gołąb i F. Paluch. Do komisji rewizyjnej pp. J. Pogorzelski, A. Węgielski i I. Andrzejewski. Do komisji balotującej pp. J. Laubitz, S Gosk, L. Lupiński, J. Prażak i T. Chałczyński; na zastępców: pp. R. Monsiorski i J. Kutermacha.

Z kolei p. Gołąb wyjaśnił sprawę 10 tysięcy zł. pożyczki, przyznanej rzemieślnikom przez bank gospodarstwa krajowego. Sprawę tę przekazano nowowybranemu zarządowi do załatwienia w porozumieniu z zarządem banku ludowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. E. Lange jeszcze raz podziękował zebranym za współpracę i na tem obrady zakończono.

Walki z policją w Sosnowcu.

Na ul. Modrzejowskiej i na Racławickiej.

W dniu 13 b. m. około godz. 6 i pół wieczorem na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu wszczęli awanturę podchmieleni Józef Kępa i Roman Kępa. Gdy zbliżył się do nich post. Slagowski, by ich doprowadzić do komisarjatu Józef K. wydobył z kieszeni ciężarek pół kilogramowy, uwiązany na rzemieniu i chciał posterunkowego uderzyć nim w głowę. Policjant uniknął ciosu, a dalszej rozprawie położyła kres pomoc policyjna, przybyła w samą porę. Kępów odstawiono do komisarjatu.

Nieco cięższe przejście miał posterunkowy Jędrusik na ul, Racławickiej, gdzie walczyli Józef Gawron i zaczepiony przezeń Stefan Bartczak, który szedł z Marją Musialik.

Gdy policjant zawezwał bijących się do rozejścia się, Gawron wyjął z kieszeni nóż i rzucił się na policjanta, który szablą wytrącił mu nóż z ręki.

Awanturnik nie dał za wygraną, lecz z pobliskich schodów wyrwał deskę i rzucił się powtórnie na policjanta, który chciał uderzyć go w rękę, by go obezwładnić. Gawron schylił się, cios szabli zawiódł, a jednocześnie deska spadła na głowę policjanta. Walka skończyłaby się prawdopodobnie dla policjanta smutnie, gdyby nie pomoc trzech policjantów, którzy nadbiegli w sam czas i skuli Gawrona, stawiającego opór, oraz odprowadzili do komisarjatu szarpiących się Bartczaka i Marję Musialik.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.